

Księga Sędziów

Rozdział 14

Wesele Samsona i jego zagadka

1. Pewnego razu poszedł Samson do Timny i zobaczył w Timnie kobietę, Filistynkę. 2. Gdy przyszedł z powrotem, oznajmił swemu ojcu i matce: Widziałem w Timnie kobietę, Filistynkę, weźcie mi ją za żonę. 3. Odpowiedzieli mu jego ojciec i matka: Czy nie ma kobiet wśród dziewcząt twoich współplemieńców i w całym ludzie naszym, że musisz brać żonę spośród tych nieobrzezańców Filistynów? Lecz Samson odpowiedział swojemu ojcu: Weź mi tę, gdyż ona wydaje mi się najodpowiedniejsza. 4. A jego ojciec i matka nie wiedzieli, że to wyszło od Pana, gdyż szukał on zaczepki z Filistynami; w tym czasie bowiem Filistyni władali nad Izraelem. 5. Zstąpił więc Samson wraz z ojcem i matką swoją do Timny; a gdy doszli do winnic Timny, oto młody lew rycząc zabiegł mu drogę. 6. Jego zaś ogarnął Duch Pański, toteż rozdarł go na dwoje jak się rozdziera koźlę, choć nic nie miał w rękę; ale ojcu swemu i matce swojej nie powiedział, co zrobił. 7. Potem zstąpił i rozmówił się z tą kobietą, i ona wydała mu się najodpowiedniejszą. 8. Gdy po pewnym czasie wrócił, aby ją pojąć za żonę, zboczył z drogi, aby obejrzeć padlinę lwa, a oto rój pszczół był w cielsku lwa oraz miód. 9. Nabrawszy go nieco do swoich dłoni, poszedł dalej i idąc jadł, a przyszedłszy do swojego ojca i swojej matki dał im także, i oni też jedli; lecz nie powiedział im, że z cielska lwa nabrał tego miodu. 10. Potem zstąpił jego ojciec do tej kobiety a Samson wyprawił tam ucztę weselną; taki bowiem jest zwyczaj u młodzieńców. 11. Ponieważ jednak bali się go, sprowadzili trzydziestu towarzyszy, aby byli przy nim. 12. Wtedy Samson rzekł do nich: Zadam wam zagadkę; jeżeli mi ją rozwiążecie w ciągu siedmiu dni uczty weselnej i odgadnięcie, dam wam trzydzieści szat lnianych i trzydzieści szat świątecznych. 13. Lecz jeżeli nie potraficie mi jej rozwiązać, to wy mi dacie trzydzieści szat lnianych i trzydzieści szat świątecznych. Oni rzekli do niego: Zadaj twoją zagadkę a posłuchamy jej. 14. Wtedy rzekł do nich: Z pożeracza wyszedł żer A z mocnego wyszła słodycz. I nie potrafili rozwiązać zagadki przez trzy dni. 15. Czwartego dnia rzekli do żony Samsona: Namów swego męża, niech nam powie, co oznacza ta zagadka, w przeciwnym razie spalimy ciebie i dom twego ojca. Czy zaprosiliście nas tutaj, aby nas zrujnować? 16. Płakała tedy żona Samsona przed nim i mówiła: Ty mnie tylko nienawidzisz, a nie kochasz mnie; zadałeś zagadkę moim rodakom, ale mnie nie powiedziałeś, co ona znaczy. Odpowiedział jej: Wszak ani ojcu ani matce nie powiedziałem jej, a tobie miałbym powiedzieć? 17. I płakała przed nim przez całe siedem dni, póki trwała uczta weselna. A siódmego dnia powiedział jej, gdyż napierała nań, ona zaś odsłoniła znaczenie zagadki swoim rodakom. 18. Siódmego dnia, jeszcze przed zachodem słońca, powiedzieli do niego mężowie tego miasta: Co jest słodsze niż miód, A co jest mocniejsze niż lew? A on odpowiedział im: Gdybyście nie orali moją jałówką, Nie rozwiązalibyście mojej zagadki. 19. I ogarnął go Duch Pański: zszedł więc do

Aszkalonu i zabił trzydziestu mężów z jego mieszkańców, zabrał z nich, co mieli na sobie i dał szaty świąteczne tym, którzy rozwiązali zagadkę, po czym pełen gniewu poszedł do domu swego ojca.

20. Żona Samsona zaś dostała się jego towarzyszowi, który mu družbował.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01